

ALOJZY SIVEK

DWIE UWAGI O ŚLĄSKIM ODRODZENIU

Skomplikowany charakter zagadnienia śląskiego odrodzenia wpływa ze złożonej struktury obszaru, na jakim zetknęły się trzy narodowości: czeska, polska i niemiecka, których wzajemne stosunki zaważyły głęboko nie tylko na losach samego Śląska, ale i ziem czeskich, polskich i niemieckich. Stąd wzięła początek drażliwa kwestia narodowościowa. Nie mniej doniosłe jest także geograficzne położenie Śląska, który był obszarem stykania się dwóch kultur słowiańskich: czeskiej i polskiej. Tu powstała owa żywa fluktuacja językowa, która pozostawiła na Śląsku do dzisiaj, głównie w mowie potocznej ślady w postaci słów bądź to czeskiego, bądź też polskiego pochodzenia, i to nie tylko rodzinnych, ale przeważnie czerpanych z międzynarodowego zasobu wyrażań. Trzecim decydującym czynnikiem jest fakt, że okres odrodzenia śląskiego zaczyna się na Śląsku o całe dziesiątki lat później niż u Czechów i Polaków. Nie jest to okoliczność bez znaczenia; odległość bowiem poszczególnych miejscowości od głównych centrów kulturalnych spowodowała, że przejawy polskości lub czeskości (pierwsze były jednak w lepszym położeniu, a to z powodu stosunkowej bliskości Krakowa) nie mają tu cech pełnej świadomości narodowej i przejściowo zaznaczają się dobitnie jako słowiańskość, która w tej dobie jest najskuteczniejszą bronią przeciwko germanizmowi, opartemu mocno w swoich pozycjach na potędze kapitału, chcącego za wszelką cenę zawładnąć tą ziemią i uczynić z niej rejon wypadowy przeciwko Słowianom, w pierwszym rzędzie zachodnim. Świadomość tego wspólnego niebezpieczeństwa doprowadziła do bliższego zetknięcia się i zwarcia bloku słowiańskiego. I tu ukazuje się waga „dziejowego zrozumienia wewnętrznego procesu Słowian i jego dwóch dominant: czynników integracyjnych i dyferencjalnych“¹⁾, których nasilenie zależy od siły niebezpieczeń-

¹⁾ Wollman Fr., K metodologii srovnávací slovesnosti slovanské, Brno 1936, str. 39.

stwa zewnętrznego, w tym wypadku niemieckiego. Mesjanizm narodowy opanowuje na cały wiek XIX polskie życie kulturalne, natomiast odległość ośrodka praskiego i jego obojętność na to, co się dzieje na śląskich kresach, „zastaje jeszcze w r. 1848 Czechów w Cieszyńskim politycznie nieprzygotowanych, podczas gdy Polacy otwarcie przyznają się do swojej polskości pod wodzą młodego teologa Stalmacha“²). (Przejawi się to też w wyborze delegatów na Zjazd Słowiański w Pradze 1848 r.³). Ta sytuacja wtrąca „przedstawicieli śląskiego życia kulturalnego w opozycję, a wreszcie w pułapkę izolacjonizmu“⁴), uciekającego się znów do nieokreślonego słowianizmu. Ten separatystyczny izolacjonizm jednak nie może rozstrzygnąć skomplikowanej kwestii śląskiej, tym mniej kwestii narodowościowej; przeciwnie, komplikuje ją mocno wprowadzając terminy takie jak „morawskość“, „śląskość“, które często nie są niczym innym, jak tylko namiastką czeskości i polskości. Przy tym nie należy zapominać, że świadomość śląskości jest po obydwu stronach jeszcze stale dosyć żywa. Sam Londzin stwierdza (cytat pochodzi z r. 1849)⁵): „M y Ś l ą z a c y, nie mamy do naszego użytku i wykształcenia książek szwabskimi literami pisanych, z wyjątkiem kilku dawniejszych. Musimy zatem uciekać się do polskich książek, a te są łacińskimi literami drukowane. Tak samo Czesi; a Morawcy już też tak drukować zaczynają. A więc niemal wszystkie narody chcą się połączyć w piśmie, my też nie powinniśmy się odosabniać“⁶).

Trzeba sobie uświadomić także fakt, że cały proces odrodzenia jest prawie aż do drugiej połowy XIX w. oparty wyłącznie o stan chłopski, który materialnie się podnosi, ale dzieje się to nie zawsze bez udziału kapitału niemieckiego, zabijającego słowiańskie uświadomienie ludu⁷); przy tym chłop jest raczej konserwatystą. Naturalnym biegiem rzeczy wybija się więc na czoło klasa robotnicza,

²) Grund A., Slezsko v době českého obrození a jeho místo v českém literárním vývoji v 18—19 stol., Opava 1946 (zbiorník „Slezsko, český stát a česká kultura“ str. 141).

³) Mikoláš J. L., Slezsko a Slovanský sjezd v Pradze r. 1848. Tamże cytowana literatura.

⁴) Šajtar D., Vojtěch Martinek, básník slezského obrození. SSÜ, Opava 1949, str. 3 n. (por. też: Slezský sborník, XLVII, 1949, nr 3 str. 316 n.).

⁵) Londzin J., Polskość Śląska Cieszyńskiego, Cieszyn 1924, str. 53 (cytat z Tygodnika Ciesz. z 1. IX. 1849).

⁶) Podkreślenia w cytacie pochodzą ode mnie. A. S.

⁷) Cinciała A., Pamiętnik dr Andrzeja Cinciały, notariusza w Cieszynie (1825—1898). Wydał Jan St. Bystroń, Katowice, 1931, str. 38.

organizacyjnie jeszcze słaba, ale już coraz bardziej rwąca się do życia⁸⁾. Z początkiem XIX wieku klasa robotnicza była jeszcze niewielka, ale wzrastała ona z roku na rok, równoległe ze wzrostem zakładów przemysłowych. Ślązak, pracujący dotąd na roli, chętnie zmieniał zatrudnienie już choćby dlatego, że prawo górnicze z r. 1769⁹⁾ dawało mu dzięki temu możliwość zrzucenia jarzma „pańszczyzny“, zyskania wolności osobistej, a głównie zwolnienia się od obowiązku służby wojskowej. Obszar górnośląski, ostrawski i przemysłowa część Cieszyńskiego zmieniały stosunkowo często swoje oblicze. Tam, gdzie w przemyśle brakło sił roboczych, pomagała imigracja mieszkańców z innych obszarów, przeważnie rolniczych, popierana przez burżuazję niemiecką, wtedy finansowo już bardzo mocną i przewyższającą o wiele możliwości miejscowego kapitału. Dlatego to proces odrodzeniowy na tych obszarach przebiegał o wiele powolniej nawet wtedy, gdy jego ośrodek przeniósł się z Opawy do Ostrawy.

Drugim ogniskiem, wschodnim, był nadal Cieszyn. Na literacką arenę Śląska wystąpił on już z początkiem XVIII w. Początkowo jako siedziba pisarzy, rekrutujących się spośród pastorów zboru cieszyńskiego, który miał wszelkie warunki rozwoju (zwłaszcza po zbudowaniu kościoła) jako środowisko literatów, których aspiracje mają początkowo charakter czysto lokalny, ale z czasem zaczynają się rozszerzać, aż wreszcie zlewają się z nurtem odrodzenia śląskiego. Nie przeszkodziły temu spory między pastorami cieszyńskimi, nie zaszkodziło nawet odejście (1730) dwóch z nich, Jana Muthmana¹⁰⁾ i Samuela Zasadiusza¹¹⁾, wprawdzie najzdolniejszych, ale obwinionych o pietyzm, który wtedy się szerzył, zwłaszcza wśród księży. Oni założyli podstawy i nadali kierunek całej pracy kulturalnej, a działalność obydwu miała dla polszczyzny w Cieszyńskim znaczenie decydujące. Język ich jest zabarwiony dialektem i nosi

⁸⁾ Šajtar D., op. cit. str. 5.

⁹⁾ Piernikarczyk, Historia górnictwa i hutnictwa śląskiego, str. 49.

¹⁰⁾ Szeruda J., Początki piśmiennictwa ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim, Cieszyn 1923 (odb. z *Posta Ewangelickiego*); Ogrodziński W., *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, I, Katowice 1946, str. 180. List Muthmana (z 11. V. 1716) por. *Zaranie Śląskie VII*, 1931, str. 193, art. Buczka A., *Z archiwum zboru ewangelickiego w Cieszynie (Korespondencja pierwszych pastorów cieszyńskich z r. 1716)*.

¹¹⁾ Ogrodziński W., Ślązak znakomity stylista czasów saskich (*Komunikaty Inst. Śląskiego*, ser. III, nr 13). O obydwu także: Musioł P., *Literatura śląsko-polska XVIII w. (Zaranie Śl. VIII, 1932, str. 7 n.)*; Londzin J., op. cit. str. 31 n.

wiele cech barokowych (styl barokowy doszedł później u tych pisarzy do szczytu), ale pisma ich świadczą, że już wtedy zaczynał się przeżywać stary system feudalny. To jest zresztą charakterystycznym rysem wszystkich autorów tej doby. I jeśli Ogrodziński wykazuje¹²⁾, że działalność obu pastorów na terenie Cieszyna podkopała „potężnie dotychczasową przewagę czeszczyzny“, choć „na zwycięstwo polszczyzny trzeba było poczekać jeszcze do XIX wieku“, bezsporny jest fakt, że właśnie w ich działalności trzeba szukać pierwszych korzeni, z których potem wyrosło śląskie odrodzenie.

W powyższych uwagach chodziło mi przede wszystkim o podkreślenie przejawów procesu odrodzeńczego i czynników, które go paraliżowały. Tymi czynnikami paraliżującymi były — poza wspomnianymi już na początku — feudalne stosunki społeczne, skomplikowane na obszarze Śląska przez walkę kapitału miejscowego z mocniejszym kapitałem niemieckim. Dzięki temu dążenia słowiańskiej ludności Śląska usuwały się w cień, tak że się wydawało, jakoby konkretny kształt przybrały one dopiero wtedy, kiedy się już zaczynało otwarcie mówić o „wiośnie narodów“. Tymczasem ich korzenie tkwią jeszcze w przeszłości śląskiej.

Odrodzenie Śląskie przeżyło ten sam charakterystyczny rozwój, co odrodzenie narodowe czeskie i polskie. Już w dobie baroku literackiego, pośród reakcyjnych prądów ideowych zamierającego feudalizmu pojawił się nowy pierwiastek, który potem wiódł do rewolucji francuskiej, oraz do ruchów wolnościowych roku 1848. Nie szukajmy go w oficjalnej literaturze tego czasu, ale sięgnijmy do głębin mowy ludowej, gdzie go znajdziemy w postaci niepisanej, a nieskażonej ideologicznym schematyzmem doby. Ukaże się nam wtedy postępowe oblicze nowych prądów, przestaniemy dostrzegać jedynie martwą, barokową frazeologię, a dostrzeżemy żywą i gorącą problematykę, zaprzatającą człowieka owej doby, czującego już powiew nowych prądów społecznych, zapowiadających nową przyszłość. Do tej tradycji nawiązali śląscy budziciele, zwłaszcza odkąd nabrali przekonania, że jak długo nie zwiążą się z ludem, praca ich będzie daremną. Trzeba było znaleźć sposób, który by mógł pokazać prostemu człowiekowi jasny cel i utwierdzić w nim to, co instynktownie odczuwał. A ponieważ czytelnictwo na Śląsku było stosunkowo dość powszechne, więc środek narzucił się sam: prasa.

Osobliwie w Cieszyńskim czytywano (za sprawą pastora ewangelickiego z Nawsia k. Jabłonkowa, Jana Winklera, 1794—1874)

¹²⁾ Ogrodziński W., *Dzieje*, str. 91.

periodyk „Moravskoslezský časopis pro lid“, wychodzący w Bernie w latach 1842—1846, którego wydawcą był Franciszek Diebl (1770 † 1859). Chociaż kierował się on szlachetną dążnością „udzielania nauk stosujących się do wiejskich okoliczności... językiem prostym i łatwo zrozumiałym“, nie spełnił jednak swojego zadania, nie zbliżył się bowiem do człowieka śląskiego na tyle, aby zespolił się z nim i wyraził bezkompromisowo jego dążenia. Ten sam los podzieliła „Holubice“ Lelka (1846), głównie dzięki jednostronności treści, przeważnie religijnej.

Z tych to doświadczeń brali naukę wydawcy pierwszych polskich gazet w Cieszyńskiem. Pierwszy z nich był „Tygodnik Cieszyński“, redagowany przez Andrzeja Cinciałę i d-ra Ludwika Kluckiego¹³⁾; wychodził od r. 1848, zresztą tylko przez krótki czas. Później, od 2. VIII. 1849, Stalmach redagował polityczny „Przegląd Cieszyński“, oraz ukazywał się trzy razy w miesiącu apolityczny „Tygodnik Cieszyński“ (zaczął wychodzić od 1. IX. 1849 r.). Oba te czasopisma były poprzednikami „Gwiazdki Cieszyńskiej“, która wychodziła prawie aż do drugiej wojny światowej i której „ostatni numer 70, z datą 3 września 1939 r., wydrukowany w dniu 1 września, nie opuścił już murów drukarni „Dziedzictwa“, w której piśmo to drukowało się“¹⁴⁾, oraz o 10 lat młodszego opawskiego „Besednika“.

Gdy w Opawskiem Antoni Vasek zakłada pierwsze czeskie piśmo, na horyzoncie cieszyńskim pojawia się wyszkolony w bratysławskiej uczelni Stura Paweł Stalmach, wierny tradycjom szkoły, a więc podtrzymujący orientację słowiańską, tam wspierającą się o separatystyczne odchylenia słowackie, u niego grawitującą ku polskości¹⁵⁾: „Postać niezwykła, żarliwy pracownik narodowy, ofiarny idealista, żyjący i cierpiący dla idei narodowej“¹⁶⁾, mający szereg wielbicieli, ale i wrogów, jak to zresztą zwykle bywa, gdy chodzi o człowieka tego pokroju. A los „Gwiazdki“ bywał różny i działo się i lepiej i gorzej. Trzeba było walczyć nie tylko o treść ideową, ale i o prenumeratorów, których wielka część rekrutowała się z Górnego Śląska, gdzie zła sytuacja gospodarcza robotnika,

¹³⁾ Rusinský M., Kapitoly ze Slezska. Studie z kulturní minulosti, M. Ostrava 1946, str. 34.

¹⁴⁾ Grim E., Stulecie Tygodnika Cieszyńskiego (Zaranie Śląskie, XIX, 1948, str. 26 n.).

¹⁵⁾ Olszewicz W., Słowacja w piśmiennictwie polskim („Słowacja i Słowacy“, praca zbiorowa pod red. Wład. Semkowicza, I, Kraków 1934, str. 24).

¹⁶⁾ Martinek V., Literatura polska. Por. Československá vlastivěda VII, Písemnictví, Praha 1933, str. 292.

a więc Polaka, z jednej strony, a olbrzymia przewaga majątkowa pruskich baronów z drugiej strony, wytworzyły ostrą różnicę klasową¹⁷⁾. Robotnicy z rodzinami mieszkali na hałdach albo w bezpośrednim sąsiedztwie szybów. Toteż rozruchy robotnicze są zjawiskiem zwyczajnym, a ich uśmierzenie przez wojsko nikogo nawet nie zastanawia. Gdy dodamy do tego jeszcze zwalnianie mężczyzn z pracy, a zatrudnianie kobiet i dzieci, to uzupełni się nam obraz biedy ówczesnego Śląska. Nic dziwnego więc, że w takich warunkach upada czytelnictwo. Po zakazie drukowania po polsku w zaborze pruskim (1853) była „Gwiazdka“ jedynym czasopiśmie polskim. Była też czytana zarówno w Małopolsce, jak w Poznańskim i w Królestwie¹⁸⁾. Jej znaczenie wychowawcze, jej poglądy społeczne zyskiwały uznanie nie tylko Polaków¹⁹⁾, ale i Niemców²⁰⁾. Stalmach jako redaktor, ze swoim hasłem „narodowości i oświaty“, zasługuje na podziw. Dlatego nazywano go *n a u c z y c i e l e m* polskiego ludu na Śląsku, zwłaszcza później, kiedy czasopisma polskie prowadziły walkę z osławionym Haasem, który w sposób wyrafinowany starał się zamaskować swoje właściwe oblicze, wydając w języku polskim „Postyllę Grzegorza z Żarnowca“ (Cieszyn 1864), a później „Rejowe Kazania“ (Cieszyn 1883), chociaż cała jego działalność miała charakter wyraźnie polityczny, germanofilski i germanizatorski²¹⁾.

Nie będę tu wyliczał wszystkich czeskich i polskich czasopism, które się wówczas pojawiły na Śląsku, mających zrazu charakter ogólnosłowiański, później zaś w walce z germanizacją, przybierających charakter czeski lub polski. Chciałem tylko naszkicować niektóre ważniejsze, a dotąd nie dostrzegane kontury społecznej i gospodarczej bazy, z której wyrastało śląskie odrodzenie. Że nie zawsze rozwijało się ono w warunkach najlepszych, to jest rzecz pewna. Epoka ta rodziła się na gruzach ustępującego feudalizmu, w ciężkich zmaganiach rodzącego się kapitalizmu.

Jak sobie radzili budziciele narodowi czescy i polscy na Śląsku, jak stawiali czoło germanizacji, to już inna kwestia, niemniej ważna i zajmująca, wychodząca jednak poza ramy niniejszych uwag.

¹⁷⁾ P a m p u c h, Szkic dziejów chłopów górnośląskich, str. 18.

¹⁸⁾ M u s i o ł P., Śląsk Cieszyński jako część Śląska Górnego (Gwiazdka Śląska II, 1932, str. 19—20).

¹⁹⁾ K r a s z e w s k i J. I., por. Kurier Warszawski, rocz. 1859.

²⁰⁾ W u r z b a c h C., Biographisches Lexicon des Kaiserthums Oesterreich, XXXVII, Wien 1878, str. 105—106.

²¹⁾ M i c h e j d a O., Kapłan czy polityk? (Ewangelik, organ T-wa Ewangel. Oświaty Ludowej na Śląsku czechosłowackim, Český Těšín, 1933, 30—42, 44—51, 1934, 1—11).